

# Seweryn Krajewski, Uciekaj moje serce

Gdzieś w hotelowym korytarzu krótka chwila  
Splecione ręce gdzieś na plaży, oczu błysk,  
Wysłany w biegu krótki list,  
Stokrotka śniegu, dobra myśl  
To wciąż za mało, moje serce, żeby żyć

Uciekaj skoro świt  
Bo potem będzie wstyd  
I nie wybaczy nikt  
Chłodu ust twych

Deszczowe wtorki, które przyjdą po niedzielach  
Kropelka żalu, której winien jesteś ty  
Nieprawda że tak miało być  
Że warto w byle pustkę iść  
To wciąż za mało, moje serce, żeby żyć

Uciekaj skoro świt  
Bo potem będzie wstyd  
I nie wybaczy nikt  
Chłodu ust, braku słów  
Uciekaj skoro świt  
Bo potem będzie wstyd  
I nie wybaczy nikt  
Chłodu ust twych

Odloty nagłe i wstydlive, niezabawne  
Nic nie wiedzący, a zdradzony pies czy miś  
Żałośnie chuda kwiatów kiść  
I nowa złuda, nowa nić  
To wciąż za mało moje serce, żeby żyć

Uciekaj skoro świt  
Bo potem będzie wstyd  
I nie wybaczy nikt  
Chłodu ust, braku słów  
Uciekaj skoro świt  
Bo potem będzie wstyd  
I nie wybaczy nikt  
Chłodu ust twych